APR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 94 — ROK VII. | ŁÓDŹ, SOBOTA 7 KWIETNIA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

Plan Schumana zagraża bezpieczeństwu Europy

Naród niemiecki udaremni spisek imperialistów przeciwko pokojowi

Oświadczenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w związku z parafowaniem przez rząd Adenauera planu Schumana, uchwalił na swym ostatnim posiedzeniu oświadczenie, które stwierdza m. in.:

— 19 marca 1951 roku przedstawiciel rządu Adenauera parafował w Paryżu wraz z przedstawicielami Francji, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga projekt układu w sprawie tzw. „planu Schumana".

Projekt układu przewiduje utworzenie „syndykatu ciężkiego przemysłu", który skoncentruje w swym ręku cały przemysł węglowy i hutniczy tych krajów.

Zagłębie Ruhry, które jest głównym przemysłowym ośrodkiem Niemiec, zostaje oderwane od systemu gospodarczego Niemiec, a naród niemiecki ma utracić suwerenne prawa nad tym obszarem, mającym dla niego żywotne znaczenie.

Scalenie przemysłu węglowego i hutniczego w ramach planu Schumana jest urzeczywistnieniem amerykańskich projektów utworzenia w Europie zachodniej wielkiego arsenału. **Scalenie tego przemysłu ma na celu przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i utworzenie w Niemczech bazy przemysłowej i militarnej dla agresywnego bloku północno - atlantyckiego. Plan Schumana jest jawnym naruszeniem uchwał poczdamskich, przewidujących utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i zdemilitaryzowanych Niemiec.**

W imieniu całego narodu niemieckiego rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza, że Adenauer i jego rząd, działając w myśl dyrektyw magnatów węglowych i stalowych Zagłębia Ruhry, zdradza ponownie w sposób nikczemny żywotne interesy narodu niemieckiego. **Klika ta ponosi całkowitą odpowiedzialność za tę zbrodnię wobec narodu niemieckiego.**

Rząd Adenauera służy interesom amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych oraz wykonuje służalczo wszystkie polecenia niemieckich magnatów węglowych i stalowych, **sprzedaje on hurtem i w detalu interesy narodu niemieckiego.** Adenauer i jego klika sprzedali należący do Niemiec okręg Saary. Plan Schumana odrywa od Niemiec Zagłębie Ruhry, a jednocześnie zatwierdza aneksję okręgu Saary przez Francję. **Rząd Adenauera, podpisując plan Schumana, uznał milcząco tę aneksję.**

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwierdza, że w myśl porozumienia poczdamskiego, podpisanego przez 4 wielkie mocarstwa, okręg Saary uznany został wyraźnie jako terytorium niemieckie i nieodłączna część Niemiec. Rząd NRD powtarza swą deklarację z 31 marca 1950 roku, że **„naród niemiecki nie uznaje i nigdy nie uzna oderwania okręgu Saary od Niemiec i aneksji tego okręgu przez imperialistów francuskich".**

Parafowanie projektu układu w sprawie planu Schumana przez przedstawiciela rządu bonnskiego podkreśla raz jeszcze, że rząd ten, wykonując rozkazy imperialistów, dąży, nie tylko do uniemożliwienia przywrócenia jedności Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach, lecz czyni ponadto wszystko, aby pogłębić podział Niemiec.

Rząd Adenauera wkroczył na drogę jawnej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, na drogę wciągania Niemiec do agresywnej wojny, do sojuszów wojskowych, montowanych przez imperialistów amerykańskich, wkroczył on na drogę przekształcania obszaru Niemiec w teren wojny, co grozi narodowi niemieckiemu całkowitą katastrofą.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, działając w myśl interesów całego narodu niemieckiego, **potępia stanowczo politykę rządu Adenauera i odrzuca plan Schumana. Plan ten musi być i będzie udaremniony, ponieważ jest on sprzeczny z żywotnymi interesami nie tylko narodu niemieckiego, lecz również narodów Francji, Włoch i wszystkich pozostałych narodów europejskich.** Niemcy z zachodu i ze wschodu wyciągają rękę do siebie i do wszystkich miłujących pokój narodów Europy dla wspólnej walki przeciwko tej zmowie imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita z uznaniem uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec. **Rząd NRD poprze każde posunięcie, zmierzające do osiągnięcia jedności akcji w skali narodowej i międzynarodowej przeciwko planowi Schumana. Wzywa on wszystkich miłujących pokój i świadomych swych interesów narodowych - Niemców do zjednoczenia się w celu stawienia oporu tej zmowie imperialistów i prowadzenia stanowczej walki o zawarcie demokratycznego traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951, aby usunąć tym samym wzrastające niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.**

Tylko jedność Niemiec, zrealizowana na zasadach demokratycznych, przy przyjaznej współpracy ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, może zabezpieczyć przyszłość narodu niemieckiego.

Bezprzykładny atak reakcji na spółdzielczość polską

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. w Centralnym Związku Spółdzielczym w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano o prowadzonej przez reakcyjne kierownictwo Międzynarodowego Związku Spółdzielczego walce z postępową spółdzielczością krajów demokracji ludowej.

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy z siedzibą w Londynie, opanowany przez wysługujących się kapitalistom prawicowych socjal-demokratów widzi w szybkim rozwoju i sukcesach postępowej spółdzielczości broniącej pokoju, walczącej o postęp i sprawiedliwość społeczną, poważne niebezpieczeństwo przeniknięcia prawdy o sukcesach i celach spółdzielczości postępowej do organizacji spółdzielczych w krajach kapitalistycznych.

Dlatego też przywódcy MZS starają się wszelkimi sposobami nie dopuścić, aby spółdzielczość krajów demokracji ludowej była reprezentowana w międzynarodowym związku.

Wyrazem tego jest chęć bezprawnego usunięcia spółdzielczości polskiej z MZS.

Jako pretekst posłużył im fakt zmiany nazwy Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem" na Związek Spółdzielni Spożywców. Zastosowali chwyt, twierdząc, że zmiany w statucie równoznaczne są ze zgłoszeniem nowego członkostwa i na tej podstawie postanowiono odrzucić „zgłoszenie".

Jak podkreślono na konferencji, **Naczelna Rada Spółdzielcza ostro zaprotestowała w imieniu przeszło 6 miln. spółdzielców polskich w MZS przeciwko tej haniebnej decyzji. Niewątpliwie i szeroka opinia mas ludowych w Polsce zdecydowanie potępi ten bezprzykładny i haniebny atak reakcjonistów.**

2.872 spółdzielnie produkcyjne w Polsce

WARSZAWA (PAP). — W okresie poprzedzającym rozpoczęcie siewów wiosennych, grupy mało i średniorolnych chłopów, którzy zdecydowali się zorganizować w swoich wsiach spółdzielnie produkcyjne, wzmogły prace nad organizacją gospodarstw zespołowych, aby móc do wiosennych prac rolnych przystąpić zespołowo. Toteż w marcu br. zarejestrowało się w różnych województwach kraju 312 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ogólna liczba gospodarstw zespołowych wzrosła w związku z tym do 2.872.

Wymowne i krzepiące cyfry

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o pierwszych prowizorycznych wynikach Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 3 grudnia 1950 r. jest dokumentem gospodarczej i społecznej dynamiki rozwojowej naszego kraju.

Z suchych, lakonicznie podanych faktów, cyfr i porównań wyłania się wymowny obraz przemian, jakie nastąpiły w krótkim okresie zaledwie pięciu lat. Wynika z nich, że liczba ludności Polski wzrastała w okresie ostatnich pięciu lat z niespotykaną od dziesiątków lat szybkością i osiągnęła niemal 25 milionów. Przyrost naturalny w tym okresie wyniósł około 2.139 tys., co daje średni roczny przyrost ponad 17 osób na 1.000 mieszkańców, przy corocznej stałej tendencji wzrostu. W latach 1931 — 1939 przyrost ten wynosił nieco mniej niż 12 osób na 1.000.

Cóż to oznacza?

Oznacza to wzrost sił narodu, spowodowany podniesieniem stopy życiowej, poprawą sanitarnych warunków życia, rozwojem służby zdrowia, która objęła opieką lekarską miliony ludzi, pozbawionych jej w Polsce kapitalistycznej.

Zwiększony przyrost naturalny bowiem jest wynikiem nie tylko wzrostu urodzeń lecz także wynikiem spadku śmiertelności. Śmiertelność zmalała z 14,1 na 1.000 osób w latach 1936 — 1938 do 11,5 w roku 1949. Jeszcze silniej zmniejszyła się ilość zgonów na gruźlicę płuc z 16 na 10.000 ludności w latach 1936 — 38 do 11 w roku 1948. Cyfry te w sposób niezbity świadczą o wydatnej poprawie stanu zdrowia ludności i ogólnym wzroście dobrobytu w kraju.

Znikł również dzięki temu raz na zawsze znany w okresie międzywojennym lęk przed posiadaniem dzieci, dla których nie było przyszłości w Polsce kapitalistycznej.

Władza ludowa otacza stałą troską zdrowie ludności, dziecko i jego wychowanie, niesie szeroką pomoc rodzinom wielodzietnym.

I jeżeli będziemy szukać gospodarczego uzasadnienia wyjaśniającego osiągnięcie tak pomyślnych wskaźników w przyroście ludności, to klucz do tego znajdziemy w komunikacie GUS-u, w czterech liczbach określających strukturę gospodarczą Polski przed wojną i obecnie. Oto, jak mówi komunikat, przed wojną w ówczesnych granicach z ogólnej liczby ludności 61,4 proc. utrzymywało się z rolnictwa, a 38,6 proc. — ze źródeł pozarolniczych, w 1950 r. — 45,75 proc. ludności utrzymywało się z rolnictwa, a 54,25 proc. — z pracy poza rolnictwem.

Liczby te wyrażają w olbrzymim skrócie wielkość i głębokość przemian, jakie nastąpiły w naszej gospodarce narodowej. W przeciągu 5 lat z zacofanego kraju rolniczego przekształciliśmy się w kraj przemysłowo - rolniczy, w którym przemysł, z zasady dający większe możliwości wzrostu dochodu narodowego niż rolnictwo, jest źródłem naszej siły, podstawą naszego wzrostu, wszechstronnego rozwoju i rosnącego dobrobytu.

Jednocześnie, dzięki właśnie silnemu rozwojowi przemysłu, możemy zintensyfikować naszą produkcję rolną i hodowlaną, która potrzebuje do tego maszyn, nawozów, nowoczesnych urządzeń i innych wytworów przemysłu. Wielki wysiłek, jaki został włożony w odbudowę i rozwój hodowli — najbardziej wyniszczonej przez wojnę gałęzi naszego rolnictwa, odzwierciedlają podane w komunikacie GUS liczby, określające stan pogłowia zwierząt gospodarskich w r. 1946 i 1950. Ilość koni zwiększyła się w tym czasie o około 63 proc., bydła rogatego — o około 83 proc., trzody chlewnej prawie czterokrotnie, owiec — ponad trzykrotnie. Tak więc i w tej dziedzinie gospodarki mamy sukcesy, które zapewniają nam stały wzrost naszej siły ekonomicznej, stały wzrost naszej stopy życiowej.

Ten krótki okres czasu, który podsumowuje kilkunastoma niezwykle wymownymi liczbami komunikat GUS-u, wykazał dobitnie, co może osiągnąć wolny lud w wolnej ojczyźnie, który obalił władzę obszarniczo - kapitalistyczną i wszedł na drogę przekształcenia się w naród socjalistyczny.

W odpowiedzi na faszystowskie zarządzenia Adenauera

KP Niemiec wytęży wszystkie siły dla zachowania pokoju i zjednoczenia narodu

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Düsseldorfu:

W związku z zarządzeniem Adenauera grożącym zakładom przemysłowym i rzemieślniczym pozbawieniem zamówień za udzielanie pomocy finansowej organizacjom demokratycznym i w związku z tym, że zarządzenie to określa szereg organizacji demokratycznych Niemiec Zachodnich jako wrogich konstytucji — kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec złożyło oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Nowe zarządzenie Adenauera jest sprzeczne z wszystkimi zasadami demokratycznymi. Rząd Adenauera na rozkaz swych władców zagranicznych usiłuje w ten sposób zdławić wzmagający się ruch przeciwko remilitaryzacji.

Komunistyczna Partia Niemiec nie cofnie się przed żadnymi ofiarami, aby zachować pokój i uratować naród. Uczynimy wszystko, aby cała klasa robotnicza uświadomiła sobie swą rolę narodową i aby wykorzystując swą wielką siłę uratowała naród niemiecki przed okrutną wojną atomową.

Komunistyczna Partia Niemiec wzywa wszystkich miłujących pokój ludzi, wszystkie warstwy ludności, do wspólnej akcji na rzecz wprowadzenia w życie tych wielkich celów.



W toku potężnej akcji, prowadzonej obecnie przez francuską klasę robotniczą o podwyżkę swych głodowych płac wobec wzrastającej stale drożyzny, odbył się w wielkich zakładach „Renault" w Billancourt pod Paryżem olbrzymi mityng robotników tej fabryki.

Pogłębia się przyjaźń niemiecko-polska

Depesza bojowników o pokój w NRD do PKOP

WARSZAWA (PAP). — Delegaci II dorocznej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską przesłali do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju depeszę, w której stwierdzają, że udział dwóch delegatów polskich na konferencji: min. Adama Rapackiego i dr. Ireny Sztachelskiej uważają za dowód pogłębiającej się przyjaźni między obu narodami.

Manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i inne uchwały ostatniego Plenum PKOP, w których polski ruch pokoju domaga się zawarcia w r. 1951 traktatu pokojowego z Niemcami — są braterską pomocą dla ludu niemieckiego w jego walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich w walce o zjednoczone, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy. Uchwały PKOP są jednocześnie wyrazem tego, iż walka o pokój, prowadzona przez oba narody, jest nierozerwalnie związana z walką światowego obozu pokoju, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki.

Titowcy uniemożliwiają pracę placówkom dyplomatycznym w Belgradzie

Nota bułgarskiego MSZ do rządu jugosłowiańskiego

SOFIA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej przekazało ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii notę protestacyjną w związku z prowokacjami władz jugosłowiańskich wobec bułgarskich przedstawicieli dyplomatycznych w Belgradzie.

Bułgarskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i ambasada bułgarska w Belgradzie — stwierdza nota — wielokrotnie wyrażały protesty przeciwko brutalnemu, niespotykanemu w historii stosunków dyplomatycznych reżimowi dyskryminacji, wprowadzonemu przez władze jugosłowiańskie w stosunku do ambasady bułgarskiej w Belgradzie i jej pracowników.

Mimo tych protestów jugosłowiańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie podjęło żadnych kroków celem zapewnienia normalnej pracy ambasadzie bułgarskiej.

Stałe prowokacje i terror policyjny organów jugosłowiańskich stworzyły taką sytuację, w której pracownicy ambasady bułgarskiej pozbawieni są możliwości wykonywania swych obowiązków służbowych.

Nota przytacza 6 wypadków jaskrawej samowoli jugosłowiańskich organów wywiadu wobec pracowników ambasady bułgarskiej w Belgradzie. Pięć spośród tych wypadków miało miejsce w okresie od 15 do 19 lutego, a ostatni — 31 marca br.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej **domaga się stanowczo, aby rząd jugosłowiański podjął niezbędne kroki w celu położenia kresu tej samowoli i ukarania winnych. Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadcza, że odpowiedzialność za następstwa tej prowokacji ponosić będzie wyłącznie rząd jugosłowiański.**

Konkurs na wspomnienie 1-Majowe

Pragnąc nawiązać do **bohaterskich tradycji łódzkiej klasy robotniczej,** która na przestrzeni dwu dziesięcioleci rządów burżuazji polskiej (1918 — 1939) przeprowadzała swe bojowe wystąpienia **w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących,** redakcja „Głosu Robotniczego" ogłasza

KONKURS NA OPOWIADANIE — WSPOMNIENIE

z przygotowań i przebiegu strajków oraz demonstracji 1-Majowych

W konkursie mogą brać udział zarówno organizatorzy jak i uczestnicy przygotowań i wystąpień klasy robotniczej. W opracowaniu należy sięgać do działalności Komunistycznej Partii Polski, KZMP, Lewicy Związkowej, czerwonych związków zawodowych i innych legalnych i półlegalnych organizacji rewolucyjnych na terenie Łodzi oraz ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego.

Rozmiarów opowiadań nie ogranicza się.

Termin nadsyłania prac upływa **15 kwietnia br.**

Najlepsze opracowania zostaną nagrodzone.

Szczegóły odnośnie składu jury oraz wysokości nagród będą ogłoszone w następnych numerach „Głosu Robotniczego".

* * *

Redakcja apeluje do wszystkich towarzyszy, czynnych bojowników z faszyzmem, organizatorów i uczestników 1-Majowych rewolucyjnych strajków i demonstracji ulicznych robotniczej Łodzi i województwa łódzkiego do wzięcia udziału w konkursie.

Za zdradę państwa i narodu polskiego

Wysokie kary więzienia dla kierowników nielegalnego Stronnictwa Pracy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 6 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie kierowników nielegalnego „popielowskiego" Stronnictwa Pracy, skazując:

Oskarżonych: Józefa Kwasiborskiego i Jana Hoppe'ego na dożywotnie więzienie, zaś oskarżonych: Stanisława Bukowskiego, Antoniego Antczaka i Cecylię Weker na kary po 15 lat więzienia.

Skazanym na terminowe więzienie Sąd zaliczył na poczet kary okres tymczasowego aresztu.

W uzasadnieniu wyroku Sąd szczegółowo zanalizował przestępczą działalność oskarżonych, którzy, wchodząc w skład kierownictwa nielegalnej grupy Popiela, opłacani przez imperialistów anglo-amerykańskich, uprawiali w kraju w ich interesie szpiegostwo i dywersję polityczną. **Sąd uznał winę oskarżonych za całkowicie udowodnioną.**

Sąd stwierdził również, że nie ulega najmniejszej wątpliwości wina oskarżonych odnośnie ich działalności na korzyść okupanta hitlerowskiego.

W Iranie strajkuje już 15 tys. robotników

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS powołując się na dziennik teherański „Ettelaat" donosi, że strajk robotników Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego przybiera coraz większe rozmiary, obejmując coraz liczniejsze szyby naftowe i przedsiębiorstwa w Khuzistanie.

Ogółem w Khuzistanie strajkuje w chwili obecnej około 15 tysięcy robotników.

U naszych przyjaciół

NOWY RADZIECKI APARAT LECZNICZY

Inż. radziecki — W. Gudow od kilku lat pracował nad skonstruowaniem aparatu, który w sposób automatyczny zszywałby pęknięte i rozerwane naczynia krwionośne. Eksperymenty przeprowadzone przy współudziale chirurga — P. Androsowa na psach i innych zwierzętach, dały nadspodziewanie dobre wyniki. Dnia 15 kwietnia 1950 r. aparat Gudowa został po raz pierwszy zastosowany na człowieku.

Przemysł radziecki przystąpił obecnie do seryjnej produkcji tego aparatu. Aparat Gudowa, który może być również stosowany przy plastycznych operacjach wewnętrznych itp., posiada ogromną przyszłość i odegra niewątpliwie poważną rolę w rozwoju chirurgii.

Gudow oraz grupa lekarzy, która z nim współpracowała odznaczeni zostali Nagrodą Stalinowską.

MŁODZIEŻ ALBAŃSKA BIERZE CZYNNY UDZIAŁ W BUDOWIE LINII KOLEJOWYCH

W przeszłości Albania była jedynym krajem w Europie, który nie posiadał ani jednej linii kolejowej. Po wyzwoleniu, na apel rządu ludowego, młodzież albańska przystąpiła do budowy 4 pierwszych linii kolejowych. Szczególnie wielkie sukcesy osiągnęła młodzież przy budowie linii Pekin — Elbasan.

Przy budowie tej linii pracowało około 28.000 dziewcząt i chłopców.

Zbrodnicze zamiary wrogów pokoju zostaną sparaliżowane

Uczestnicy masowych zebrań solidaryzują się z Manifestem PKOP

WARSZAWA (PAP). — Uczestnicy masowych zebrań, odbywających się w całym kraju, wyrażają gorące poparcie dla Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wzywającego do przeprowadzenia narodowego plebiscytu pokoju.

„Przez złożenie podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju zadokumentujemy naszą niezłomną wolę obrony pokoju i damy godną odpowiedź anglo-amerykańskim podżegaczom do nowej wojny — głosi rezolucja zakładowej konferencji obrońców pokoju w Gazowni Łódzkiej. — **O naszej woli pokojowego budownictwa świadczy wzmożona praca nad wykonywaniem planów produkcyjnych“.**

Pełne poparcie dla Manifestu PKOP wyrażają robotnicy i pracownicy wielu zakładów pracy w innych miastach.

Załoga zakładów w Bolesławiu uchwaliła rezolucję, w której potępia agresywną politykę anglo-amerykańskich imperialistów, dążących do rozpętania nowej wojny. **„Podpiszemy Apel Światowej Rady Pokoju z głęboką wiarą, że stanie się on czynnikiem paraliżującym zbrodnicze zamiary wrogów pokoju“.** Podobnej treści uchwałę podjęli robotnicy Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

„Z głębokim przekonaniem złożymy podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju, a jednocześnie będziemy wzmacniać potęgę gospodarczą Polski“ — oświadczyli młodzi budowniczowie Nowej Huty, postanawiając, podobnie jak młodzież całego woj. krakowskiego, spotęgować wysiłki w celu przedterminowego wykonania planów gospodarczych.

Na zebraniach liczni dyskutanci zdecydowanie solidaryzują się z uchwałami PKOP. Jan Szeliwiak, przodownik pracy ze Szczecina stwierdził m. in.: **„My, Polacy, skupieni we froncie narodowym, stanowimy poważne ogniwo w obozie walki o pokój. Nasze żądania, wyrażone w Manifeście PKOP — to ostrzeżenie pod adresem imperialistów, którzy zmuszeni zostaną przez ludy świata do rezygnacji z zamierzeń rozpętania nowej wojny“.**

Na zebraniu w Tczewie w dyskusji zabrał głos ks. proboszcz Licznerski z parafii Lignowy, oświadczając, że **obowiązkiem każdego kapłana i każdego wierzącego Polaka jest wzmożenie wysiłku nad popularyzacją zadań ruchu pokoju.**

Ksiądz oświadczył, że przekonał się osobiście o słuszności uchwał Światowej Rady Pokoju, które domagają się m. in. demilitaryzacji Niemiec Zachodnich. **O antypolskich, rewizjonistycznych tendencjach, rozniecanych przez imperialistów amerykańskich, świadczą otrzymywane przez księdza listy, nadsyłane przez przebywającego w Niemczech b. proboszcza parafii Lignowy, który w grubiański sposób domaga się przekazywania mu dochodów z gospodarstwa przykościelnego.**

„Kiedy przybyłem do swojej parafii — oświadczył ks. Licznerski — kościół znajdował się w gruzach. Przy pomocy państwa i społeczeństwa został on już odbudowany. **Ale przecież odbudować trzeba nie tylko kościoły, ale całe miasta, zniszczone przez faszystów. Do odbudowy potrzebny nam jest pokój i pokój ten musimy wywalczyć“.**

ZWIĄZKOWCY POLSCY POPIERAJĄ UCHWAŁY ŚWIATOWEJ RADY POKOJU I MANIFEST PKOP

WARSZAWA (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu zarządów głównych związków zawodowych czołowi aktywiści dyskutują nad sposobami jak najpełniejszej realizacji uchwał VI Plenum KC PZPR i VII Plenum CRZZ.

W czasie obrad zarządów głównych zw. zaw.: kolejarzy, włókniarzy, pracowników budownictwa, handlu oraz pracowników leśnych i przemysłu drzewnego, ze szczególną uwagą omawiano zagadnienia zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych. **Czołowy aktyw — w imieniu reprezentowanych przez siebie mas członkowskich — wyraża pełną solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju i Manifestem PKOP.**

Chiny dostarczają Indiom poważne ilości ryżu

PEKIN (PAP). — W związku z poważnymi dostawami ryżu chińskiego dla głodujących Indii, czasopismo **„PEOPLES CHINA“** zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że Chińska Republika Ludowa pokazała narodom Azji drogę do dostatku.

W przeszłości — przypomina „Peoples China“ — **niemal co roku nawiedzał Chiny głód, dziś natomiast mogą one eksportować ryż, by okazać pomoc innym narodom. Świadczy to wymownie o tym, co mogą osiągnąć wyzyskiwane narody Azji, gdy zrzucą jarzmo imperializmu i staną się gospodarzami swego losu.**

Lud francuski realizuje uchwały

Europejskiej Konferencji Robotniczej

(Korespondencja własna)

Po powrocie francuskich delegatów z Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, walka narodu francuskiego z niebezpieczeństwem zagrażającym ze strony odradzanego przez imperialistów amerykańskich hitlerowskiego Wehrmachtu weszła w nową fazę.

We wszystkich hutach, fabrykach, kopalniach i innych zakładach pracy odbywają się zebrania, na których uczestnicy Konferencji składają sprawozdania. Równocześnie z akcją sprawozdawczą i wyjaśniającą podjęto szereg doniosłych kroków na polu organizacyjnym. We wszystkich przedsiębiorstwach powstają komitety walki przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Działalnością komitetów będzie w każdym z 89 departamentów kierował Komitet Departamentalny, a organem nadrzędnym będzie — Francuski Narodowy Komitet walki przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Na uwagę zasługuje inicjatywa delegatów francuskich na konferencję berlińską, którzy postanowili przeprowadzić **stałą wymianę doświadczeń, metod, w skali międzynarodowej w związku z walką przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.** Będzie ona niewątpliwie poważnym wkładem w dzieło walki o pokój w Europie.

Rozwijająca się akcja propagandowa i uświadamiająca, przeprowadzana z zapałem przez masy robotnicze, pomaga przeciętnemu Francuzowi zrozumieć tę oczywistą prawdę, że **jedynie zorganizowana siła społeczeństw, jedynie solidarna postawa narodów są w stanie pokrzyżować bandyckie plany amerykańskich imperialistów, którzy z pomocą odrodzonego hitlerowskiego Wehrmachtu chcą rozpętać nową wojnę światową.**

Naród francuski z baczną uwagą śledzi przebieg trwającej już blisko miesiąc konferencji zastępców w sprawie ustalenia porządku obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw. Przebieg konferencji jeszcze raz ujawnia przed ludem francuskim **haniebną rolę przedstawicieli mocarstw zachodnich, którzy nie szczędzą wysiłków by storpedować pokojowe propozycje delegata Związku Radzieckiego.** Konferencja ta jeszcze raz w pełnym świetle ukazuje prostemu Francuzowi zbrodnicze zamiary imperialistów, którzy ani na chwilę nie zrezygnowali z planu rozpalenia pożogi wojennej z pomocą swych hitlerowskich pachołków.

W obliczu tych faktów wszyscy uczciwi ludzie Francji wzmagają jeszcze bardziej swe wysiłki w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. **Uchwały berlińskiej Konferencji Robotniczej wytyczyły przed narodem francuskim drogę konkretnej walki przeciw niebezpieczeństwu rozniecania ognisk agresji w Niemczech Zachodnich, walki prowadzonej pod przewodem klasy robotniczej wespół z narodami Europy, wespół ze wszystkimi pokój miłującymi ludźmi całego świata.**

GEORGES SORIA

Na marginesie

Handlarze mięsem armatnim

Pośrednik jest jedną z charakterystycznych postaci ustroju kapitalistycznego. Kupić — sprzedać — zarobić — oto dewiza, którą kierują się ci osobnicy. Ludzie ci, żyjący tym, co im kapnęło ze stołu pańskiego, odgrywali ważną rolę w handlu niewolnikami, w handlu żywym towarem. Po dziś dzień w portach zachodnio - europejskich kręci się wielu osobników, którzy swój żywot spędzają na wysyłaniu ludzi do Legii Cudzoziemskiej.

Osobnicy ci znaleźli w swym procederze godnych kompanów, którzy co prawda nie urzędują w portowych spelunkach, ale swe ciemne transakcje przeprowadzają, wysiadując w ministerialnych przedpokojach. Mamy na myśli Andersów, Bór-Komorowskich, Zaleskich, Mikołajczyków, Pragierów, którzy za wszelką cenę pragnęliby przehandlować z możliwie największym zyskiem niedobitki emigracji polskiej na Zachodzie.

Kupiec jest. Jest nim amerykański imperializm, który bardzo potrzebuje żołnierzy na rozpętanie wojny. Sprawa jest szczególnie pilna, zważywszy, że w społeczeństwie amerykańskim wciąż narastają nastroje antywojenne. Bez ogródek pisze o tym emigracyjny „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza“, który dochodzi do wniosku, że „szeroka opinia amerykańska gotowa jest jak najchętniej przyjąć koncepcje tworzenia jednostek złożonych z Polaków, Czechów i Niemców tym bardziej, że na jej użytek podaje się je w sposób dość brutalny — im więcej będzie ginęło podczas wojny Polaków, Ukraińców czy Węgrów, tym zginie mniej chłopców z Alabamy czy Georgii“.

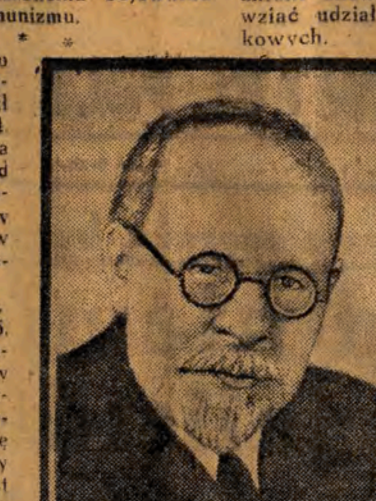
Ale podobnie, jak ich koledzy po fachu — sutenerzy i handlarze żywym towarem — Andersowie, Komorowscy, Zarembowie kłócą się między sobą. Kłócą się o „przywilej“ generalnego dostawcy mięsa armatniego, a co za tym idzie o zyski, na które liczą w chwili dojścia do skutku projektowanej transakcji. W Paryżu, w Londynie, w Waszyngtonie i Madrycie kręcą się ci emigracyjni handlarze za resztką otumanionej, zdeprawowanej emigracji wrześniowej. Gotowi do największych podłości wobec swoich rodaków, byleby tylko zgarnąć parę okruchów z imperialistycznego stołu. Gotowi w jednych oddziałach z hitlerowcami, z katami narodu polskiego, maszerować przeciwko Polsce. Handlują niedobitkami emigracji, frymarczą naszymi ziemiami zachodnimi, bratając się z najzacieklejszymi rewizjonistami niemieckimi. Takie jest oblicze zdrajców narodu polskiego — generałów i polityków burżuazyjnych, handlujących swymi rodakami.

tm.

Michał Fiodorowicz Władimirski

W dniu 3 kwietnia setki tysięcy mieszkańców Moskwy przedefilowały w uroczystym skupieniu przez Salę Kolumnową Domu Związków Zawodowych, by złożyć ostatni hołd Michałowi Władimirskiemu, wielkiemu synowi narodu radzieckiego, nieustraszonemu bojownikowi sprawy komunizmu.

* * *



Michał Fiodorowicz Władimirski urodził się w roku 1874 w mieście Arzamas. Już od wczesnej młodości bierze żywy udział w pracy kółek rewolucjonistów niżnogrodzkich. W roku 1895, będąc studentem medycyny na Uniwersytecie Moskiewskim, rzuca się w wir roboty partyjnej. Jest niestrudzonym organizatorem i propagandystą. Tworzy liczne kółka rewolucyjne wśród robotników moskiewskich. Walczy aktywnie z narodnikami, domaga się powołania w Moskwie, na wzór piotrogrodzkiego „Związku walki o oswobodzenie klasy robotniczej“ — rewolucyjnej marksistowskiej organizacji. Tegoż roku — 1896 — aresztuje go policja carska. Tow. Władimirski — po kilkumiesięcznym więzieniu, zesłany zostaje do Niżnego Nowogrodu i tam oddany pod nadzór policji.

Powróciwszy w roku 1898 do Moskwy natychmiast nawiązuje kontakt z rewolucjonistami. Po I zjeździe SDPRR — zostaje powołany na stanowisko członka moskiewskiego komitetu partii socjaldemokratycznej. W roku 1899 — tow. Władimirski — w związku z rozruchami studenckimi — zostaje ponownie aresztowany i zesłany w głąb Rosji, a następnie ucieka za granicę, gdzie pracuje w leninowskiej „Iskrze“.

Po powrocie do Rosji tow. Władimirski od 1903 do 1905 roku pracuje w niżnogrodzkiej bolszewickiej organizacji partyjnej. Jesienią 1905 roku śpieszy do Moskwy, by wziąć czynny udział w nadchodzącej rewolucji. Po grudniowym powstaniu zbrojnym — widzimy go na odpowiedzialnym stanowisku kierownika ruchu rewolucyjnego w centralnym okręgu przemysłowym.

W roku 1906 tow. Władimirski wpada znów w ręce carskich siepaczy. Kilkanaście miesięcy odsiaduje w więzieniu, wreszcie ucieka ponownie za granicę, do Francji, gdzie prowadzi skuteczną walkę z mieńszewikami i innymi wrogami bolszewickiej partii.

W lipcu 1917 roku tow. Władimirski znów wraca do Rosji, by wziąć udział w bojach październikowych.

Wierny uczeń Lenina i Stalina — tow. Władimirski, po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej — oddaje wszystkie swe siły budowie i wzmacnianiu potęgi socjalistycznego państwa. Jest członkiem Prezydium Moskiewskiej Rady. Na siódmym zjeździe partii tow. Władimirski zostaje wybrany członkiem Komitetu Centralnego. Od 1919 do 1921 roku tow. Władimirski spełnia funkcję zastępcy komisarza ludowego dla spraw wewnętrznych RFSRR. W roku 1922 — obejmuje stanowisko wiceprzewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej Republiki Socjalistycznej. W latach 1926—27 jest zastępcą przewodniczącego planu państwowego ZSRR.

W roku 1930 tow. Władimirski mianowany zostaje ludowym komisarzem dla spraw ochrony zdrowia. Lekarz z wykształcenia — oddaje wszystkie swe zdolności, całą swą wiedzę wielkiej sprawie ochrony zdrowia milionów ludzi radzieckich.

W grudniu 1927 roku, na XV zjeździe WKP(b), tow. Władimirski wybrany został przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b). Tę zaszczytną godność piastował do chwili zgonu.

Partia i rząd radziecki, w uznaniu Jego zasług podczas walk rewolucyjnych — nagrodziły Go orderem Lenina. Przed kilku laty — w związku z 70-leciem Jego urodzin — tow. Władimirski, za całokształt swych zasług dla radzieckiej ojczyzny otrzymał Order Lenina po raz drugi.

Odszedł jeden ze starej gwardii bolszewików, wielki działacz komunistycznej partii, którego całe życie było przykładem ofiarnej służby dla ludu. Pamięć o nim żyć będzie w sercach rewolucjonistów całego świata.

Nauczycielstwo włącza się do narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni

W dniu wczorajszym odbyły się zebrania nauczycieli szkół podstawowych w sali kina „Bałtyk“ i nauczycieli szkół średnich w sali kina „Włókniarz“.

Po wysłuchaniu referatów sprawozdawczych z III Krajowego Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego obrady toczyły się w dniach 18 — 20 marca br. w Warszawie i po odczytaniu przemówienia Prezydenta RP tow. Bieruta, wygłoszonego do uczestników Zjazdu, zebrani przyjęli rezolucje.

W rezolucjach tych nauczycielstwo zapewnia, że wraz z całym narodem stanie w szerokim froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Krwawa prowokacja neohitlerowców w Austrii

Policja atakuje manifestujących przeciwko pokazowi filmu faszystowskiego

WIEDEŃ (PAP). — Jak donosi prasa, 4 kwietnia w Salzburgu (strefa amerykańska) **faszyści przy poparciu policji dopuścili się krwawej prowokacji.** Pretekstem była manifestacja demokratycznych mieszkańców miasta oraz członków różnych stowarzyszeń antyfaszystowskich, którzy urządzili pochód, by zaprotestować przeciwko pokazowi filmu reżysera faszystowskiego, Harlana.

Manifestantów zaatakowali nagle faszyści. Wezwana policja stanęła po stronie napastników i razem z nimi, używając pałek gumowych, znęcała się nad uczestnikami manifestacji. Wielu manifestantów odniosło ciężkie rany. Wśród rannych przewiezionych do szpitala znajduje się wiceprzewodniczący miejscowej izby robotniczej, Putz.

Pobicie przez faszystów przy poparciu policji niewinnych ludzi wywołało oburzenie. Liczne organizacje i stowarzyszenia religijne skierowały protest do ministra spraw wewnętrznych, żądając surowej kary dla winowajców krwawej prowokacji.

PRZEGLĄD TYGODNIA

„Brak nowych kryzysów międzynarodowych może kosztować departament obrony kilka miliardów dolarów, które zostaną obcięte przez Kongres z preliminarza budżetowego“ — powiedział ostatnio jeden z amerykańskich komentatorów radiowych.

Francuska agencja prasowa AFP w korespondencji z Waszyngtonu doniosła, że wzmożenie nastrojów wojennych jest potrzebne rządowi Trumana w celu zmuszenia Kongresu do szybszego działania.

Do tych głosów dodajmy jeszcze głosy finansowego redaktora londyńskiego „Manchester Guardian“ i samego Trumana. Pierwszy, analizując obecną sytuację gospodarczą w Ameryce, dochodzi do wniosku, że w amerykańskich kołach handlowo-przemysłowych „wzrastają obawy, iż rzeczywiste zmniejszenie napięcia w stosunkach międzynarodowych może wywołać poważne następstwa w dziedzinie handlu“. Truman natomiast w „politycznym kazaniu“ na Kongresie kościoła prezbiteriańskiego, ubolewał, że naród amerykański nie entuzjazmuje się wojną w Korei.

Spadek histerii wojennej w społeczeństwie amerykańskim napawa amerykańskich podpalaczy świata trwogą. Za wszelką cenę podsycać histerię wojenną. Nie dopuścić do odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Nie dopuścić do porozumienia na jakimkolwiek odcinku. Tak wygląda ich program działania na najbliższy okres czasu.

KŁAMSTWO — CHLEB POWSZEDNI PODPALACZY ŚWIATA

Program realizowany, przyznać trzeba, skrzętnie. Mac Arthur pobrzękuje szabelką. Wtórują mu inni generałowie amerykańscy. Kroku dotrzymują politycy waszyngtońscy. A w Pałacu Różowym w Paryżu bez zmian. Bez zmian od czterech tygodni. T. zn., że delegat amerykański i jego wierne echo, angielsko-francuski duet usiłują storpedować pokojowe propozycje radzieckie, nie szczędzą starań byleby nie dopuścić do porozumienia, byleby nie został opracowany porządek obrad dla konferencji czterech. Gdyby kłamstwa Jessupa miały moc zarażania, to niewątpliwie w całym Paryżu nie byłoby dziś już ani jednego prawdomównego człowieka. W ub. tygodniu Jessup osiągnął niewątpliwie szczyty kłamstwa: oświadczył on ni mniej ni więcej, że na świecie nie ma amerykańskich baz, że może to uroczyście stwierdzić w imieniu rządu amerykańskiego.

Operowanie kłamstwami to chleb powszedni podpalaczy świata. Jessup nawet się nie zająknął.

FAKTY DOKONANE

Amerykańscy podpalacze świata działają przede wszystkim protegując swych hitlerowskich wspólników. Przejawiło się to w zniesieniu ostatnich ograniczeń, jakie ciążyły jeszcze na przemyśle ciężkim Trizonii.

W wyniku decyzji, podjętej przez amerykańskich imperialistów przy współudziale ich satelitów, pełną parą będzie mogła ruszyć produkcja zachodnio-niemieckiego przemysłu zbrojeniowego: okrętów wojennych, czołgów, armat, samolotów, gazów trujących. Fakt, że decyzja ta powzięta została w okresie toczących się w Pałacu Różowym obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych — jest wielce wymowny.

ROCZNICE ZDRADY

Prasa zachodnio-niemiecka entuzjastycznie powitała zniesienie ograniczeń, prasa angielska i francuska — z dużą powściągliwością. Łamy tej prasy wypełnione są ostatnio bałwochwalczym opiewaniem „dobrodziejstw“ planu Marshalla i paktu atlantyckiego, których rocznice przypadły właśnie w ostatnich dniach. Inna jest opinia narodów o tych „dobrodziejstwach“, chociażby dlatego, że one właśnie płacą ich koszty. Gdy przewodniczący komitetu zastępców paktu atlantyckiego, Spofford, doniósł w rocznicę podpisania paktu, że w ostatnich 9 miesiącach wydatki sygnatariuszy paktu na cele wojenne wzrosły o przeszło 100 proc., masy pracujące tych krajów stwierdzają, że ich stopa życiowa zmalała w odpowiedniej proporcji.

NARODY WALCZĄ

Na wzrastającą wojowniczość imperialistów, na podsycanie przez nich histerii wojennej, narody odpowiadają wzmożeniem walki w obronie pokoju. Z wielu krajów nadchodzą wiadomości o masowym podpisywaniu apelu o pakt pokoju. W samym np. Iranie, który jest dziś teatrem imperialistycznych rozgrywek o naftę, zebrano już ponad 100 tysięcy podpisów. We Francji, której przedstawiciel, prezydent Auriol, zakończył hołdowniczą wizytę w Waszyngtonie, potężna fala strajków zmusiła rząd do poważnych ustępstw.

Fakt, że rząd boi się pójść za podszeptem reakcyjnej prasy i wprowadzić ultra-drakońskie zarządzenia przeciwstrajkowe, świadczy, że czuje, iż nie zdoła zdławić potężnej fali gniewu ludowego. Strajki robotników a następnie studentów barcelońskich, studentów kraju faszystowskiej katowni, wskazują, że nawet w ustroju najkrwawszej dyktatury nic nie może uciszyć głosu mas ludowych.

...A BURŻUAZJA JEST ZATRWOŻONA

Amerykańskie pobrzękiwanie szabelką i rosnący gniew narodów, wywołują poważne zaniepokojenie w kołach burżuazji zachodnio-europejskiej.

Wyraz tego zaniepokojenia znaleźliśmy ostatnio na łamach reakcyjnego dziennika francuskiego „Le Monde“. Dyrektor pisma, Mery, ukrywający się pod pseudonimem Sirius, w artykule pt. „Drogi pokoju“ z głęboką trwogą analizuje obecną sytuację światową. Pisze on o przepaści, jaka dzieli rządy zachodnio-europejskie od narodów.

W IMIENIU 2,5 MILIONA

„Włochy potrzebują dzisiaj przede wszystkim pokoju — powiedział Palmiro Togliatti, sekretarz generalny KP Włoch — i partia komunistyczna uczyni wszystko, aby uratować pokój dla narodu włoskiego. Podporządkuje ona wszystko osiągnięciu tego celu, przeświadczona, że działając w ten sposób, stanie się największą siłą kraju, do której jutro należeć będzie kierownicza rola“.

W imieniu przeszło 2,5 miliona członków partii, Togliatti oświadczył, że partia komunistyczna gotowa jest poprzeć taki rząd, który radykalnie zmieni politykę zagraniczną, zmierzającą do wciągnięcia Włoch do nowej katastrofy wojennej.

Słowa Togliattiego raz jeszcze wykazują, że klasa robotnicza, kierownicza siła narodów walczących o pokój, natchniona prawdziwym, głębokim patriotyzmem, organizuje dokoła siebie narodowy ruch, który przeciwstawia się zbrodniczym planom amerykańskich imperialistów i zdradzie rodzimej burżuazji i socjalistycznych agentów.

Tr.

Min. Gromyko podejmuje śniadaniem uczestników Konferencji Paryskiej

PARYŻ (PAP). — W dniu 5 kwietnia przewodniczący delegacji ZSRR na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw A. Gromyko wydał śniadanie w którym udział wzięli delegaci trzech mocarstw zachodnich.

Podczas śniadania uczestnicy konferencji dokonali nieoficjalnej wymiany poglądów, w związku z czym odwołano posiedzenie wyznaczone na dzień 5 kwietnia i postanowiono zwołać je na dzień 6 kwietnia.

Wieści z kraju

— WARSZAWA. W dniu 7 bm. rozpoczyna w Warszawie swe obrady Krajowy Zjazd Stronnictwa Demokratycznego, stanowiący w okresie międzykongresowym najwyższą władzę statutową SD.

— WARSZAWA. Dnia 7 bm. mijają dwa lata od uchwalenia ustawy o początkowym nauczaniu dorosłych. W ciągu dwu lat na ponad 57.600 kursach objęto początkowym nauczaniem ponad 983.500 analfabetów, z których ponad 467.500 otrzymało już świadectwa ukończenia nauki. Do objęcia nauką pozostało w Polsce jeszcze około 20.000 analfabetów.

— GLIWICE. W Gliwicach odbył się doroczny zjazd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników przemysłu chemicznego, poświęcony omówieniu zadań inteligencji technicznej w walce o pokój i Plan 6-letni.

Kronika partyjna

Akademia Medyczna: dnia 7 kwietnia o godz. 16, w sali Anatomikum przy ul. Narutowicza 60, odbędzie się zebranie wyborcze podstawowej organizacji partyjnej.

Uniwersytet Łódzki: dnia 8 kwietnia o godz. 14, w auli przy ul. Narutowicza 68, odbędzie się zebranie wyborcze pracowników naukowych, administracyjnych i studentów, członków PZPR.

Kolporterzy i kierownicy kursów II stopnia: Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury KŁ PZPR zawiadamia, że w księgarniach znajdują się broszury Nr 7 „O Partii", przeznaczone dla kursów II stopnia szkolenia partyjnego.

Po odbiór ich należy zgłosić się do wskazanych przez Komitet Dzielnicowy księgarni.

Kronika ZMP

W niedzielę, dnia 8. IV. 1951 r. o godz. 9.30 odbędzie się w sali Młodzieżowego Domu Kultury, ul. Moniuszki 4 a, ogólnołódzka narada propagandystów ZMP.

Zakończyć zwycięsko walkę z analfabetyzmem

Dzisiaj przypada druga rocznica historycznej uchwały sejmowej, dotyczącej **całkowitej likwidacji analfabetyzmu w Polsce w roku 1951.**

W okresie tym wszystkie organizacje zawodowe, polityczne i społeczne zobowiązane zostały do podjęcia masowej akcji, mającej na celu likwidację owej fatalnej spuścizny rządów sanacyjnych i czasów okupacji. **13.075 osób zupełnie niepiśmiennych i 4.433 półanalfabetów** — oto smutny plon trzech rejestracji, przeprowadzonych w naszym mieście przed dwoma laty. Z owej liczby 8.391 osób w wieku poniżej lat 50 skierowano na kursy początkowej nauki.

Obecnie, w wyniku dwuletnich wysiłków Społecznej Komisji do Walki z Analfabetyzmem, przy ścisłej współpracy ze związkami zawodowymi i organizacjami społecznymi, dzięki ofiarnej pracy setek nauczycieli, walka z analfabetyzmem w naszym mieście znajduje się już w końcowej fazie.

Do **dnia 1 kwietnia br. 4.713 osób otrzymało świadectwa ukończenia kursu początkowej nauki, a 858 osób** nauczyło się czytać i pisać przy pomocy indywidualnych nauczycieli.

Nie możemy jednak zapominać, że istnieją jeszcze kursy, na których wskutek braku zainteresowania ze strony dyrekcji i rady zakładowej frekwencja jest niska i nie mogą one ukończyć swej działalności w zaplanowanym terminie. Tak więc przeprowadzone ostatnio lustracje kursów początkowej nauki wykazały, że w ZZP Gumowego Nr. 5 22 analfabetów w ogóle nie objęto nauczaniem, w ZPB im. Marchlewskiego pominięto 13 osób a w ZPB im. Stalina w Nowej Tkalni kierownictwo nie zastosowało się do okólnika PKPG i CRZZ i analfabeci nadal pracują na trzy zmiany, co powoduje na kursach niską frekwencję.

Fakty te winny pobudzić społeczna komisje do walki z analfabetyzmem do bardziej wnikliwego kontrolowania przebiegu nauczania na terenie zakładów pracy.

Chociaż walka z analfabetyzmem zbliża się ku końcowi, w dalszym ciągu należy organizować kursy początkowej nauki dla tych, którzy nie zdali egzaminu, jak również aby objąć nauką tych niepiśmiennych, którzy napływają z terenu województwa do robót sezonowych w budownictwie.

Poważnym zagadnieniem, stojącym przed Społeczną Komisją do Walki z Analfabetyzmem jest zapobieganie **wtórnemu analfabetyzmowi.** Nie można pozostawiać bez opieki absolwentów kursów. Muszą oni w dalszym ciągu pogłębiać swe wiadomości, wprawiać się w czytaniu i pisaniu, uczestniczyć w świetlicowych zespołach dobrego czytania.

Dlatego już teraz rady zakładowe i kierownicy świetlic winni werbować członków tych zespołów oraz propagować wstępowanie do szkół wieczorowych dla pracujących.

Wspólna konferencja rodziców z nauczycielami

Wczoraj w sali ORZZ odbyła się konferencja kierowników szkół podstawowych, przedstawicieli komitetów rodzicielskich i przewodników drużyn szkolnych ZHP, zorganizowana staraniem Prezydium DRN Śródmieście.

O roli i zadaniach, stojących przed komitetami rodzicielskimi mówił przewodniczący Prezydium DRN — tow. Najder, który wskazał na konieczność ściślejszej współpracy komitetów z Komisją Oświaty DRN w celu osiągnięcia jeszcze lepszych wyników nauczania w szkołach podstawowych.

Zarówno kierownicy szkół, jak i rodzice zabierający głos w dyskusji stwierdzili, że należy w szkołach organizować częste wspólne zebrania komitetów rodzicielskich z nauczycielami, gdzie będą omawiane postępy w nauce dziatwy szkolnej.

Czytelnicy piszą

Dlaczego brak torebek do pakowania?

Łódzkie Zakłady Wyrobów Papierowych, oddział produkcyjny „Pudełko" w Łodzi, pracuje między innymi na zlecenie Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego, wytwarzając torby dla potrzeb handlu. Obecnie, na skutek nieodbierania wyprodukowanego towaru przez CHPP, w halach fabrycznych (zakłady nie posiadają magazynów) leży 10 ton toreb. Było ich więcej, ale na skutek natarczywych nalegań CHPP nadesłano wreszcie samochód, który zabrał około 4 tys. kg. toreb. Reszta jeszcze czeka na odbiór.

Świadczy to o złym stylu pracy hurtowni Nr 2 CHPP, która nie spieszy się z odebraniem gotowego towaru.

LUDWIK BIELAK

OD REDAKCJI: Treść listu odsłania tajemnicę stwierdzonego nieraz braku toreb. Hurtownia Nr 2 CHPP musi stanowczo zmienić swe metody pracy i więcej przyłożyć się do dobrego zaopatrywania sklepów w torby.

Dom bez wody

Dom nasz przy ul. Wólczańskiej 162 pozbawiony jest wody od drugiej połowy 1949 roku. W listopadzie 1949 r. złożyliśmy podanie do Zarządu Nieruchomości Miejskich o przyłączenie naszej posesji do miejskiej sieci. Podanie zostało przyjęte, Dotację nam przyznano. Plany i dokumentację sporządzono. Sprowadzone zostały nawet rury wodociągowe. Niemniej do dzisiejszego dnia wody w dalszym ciągu nie ma. Czekamy nadal na przyłączenie naszego domu do sieci kanalizacyjnej.

J. OLEJNIK
(za komitet domowy)

OD REDAKCJI: Żółwie tempo wykonania podłączenia omawianej posesji do miejskiej sieci wodociągowej musi zostać przyśpieszone. W roku bieżącym poważna ilość domów łódzkich zostanie przyłączona do sieci wodociągowej. ZNM w planach swych winien uwzględnić również dom przy ul. Wólczańskiej 162.

Miesiąc czystości
w zakładach przemysłowych

— Z dniem 1 kwietnia rozpoczęła się w całym mieście **akcja porządków wiosennych** — pisze korespondent „Głosu Robotniczego" z ZPB im. Kunickiego, **tow. Donder.** — Akcja ta obejmie również nasze zakłady, należy więc pomyśleć o przeprowadzeniu robót, mających na celu polepszenie stanu sanitarnego na naszym terenie.

Z powodu braku dostatecznej ilości wentylatorów w salach produkcyjnych, trzeba przystąpić do odpowiedniej przeróbki okien, która zapewniłaby dopływ dostatecznej ilości świeżego powietrza. Należy przy tym położyć kres tego rodzaju marnotrawstwu, jak zatykanie bawełną otworów na miejsce brakujących szyb oraz nie dopuszczać do ciągłego wybijania szyb. Wystarczy chyba nadmienić, że w roku ubiegłym zużyto na oszklenie wybitych okien 330 mtr. kw. szkła okiennego oraz 125 mtr. kw. szkła zbrojowego. Stanowi to wartość ponad 7 tys. złotych. — Czysto i oszczędnie — pod takim hasłem powinniśmy przystąpić do porządków wiosennych.

Wiele do życzenia pozostawia również nasz dziedziniec fabryczny. Doły, śmieci i kałuże winny z niego zniknąć.

A oto, co pisze korespondent z **ŁZWANN A-21, tow. Pruss:**

Sprawa przydziału pracownikom odpowiedniej ilości ręczników została u nas pomyślnie załatwiona. Każdy pracownik otrzymał ich po dwa. Niestety, na skutek braku ciepłej wody trudno je utrzymać w czystości. Warto by było pomyśleć o rozwiązaniu tej sprawy. Nie wszyscy pracownicy naszych zakładów przestrzegają przepisów higieny na swych odcinkach pracy. Są też tacy oporni, jak np. kierownik magazynu, tow. Suwalski, który uporządkował magazyn dopiero pod naciskiem kierownika BHP i dyrekcji.

Duże pole do popisu na odcinku higieny mają nowowybrani społeczni inspektorzy pracy. Powinno się jednak przeszkolić ich i otoczyć opieką, aby mogli lepiej zapoznać się ze swymi obowiązkami i odpowiednio uświadomić członków grupy związkowej.

— Jedną z naszych bolączek — pisze inny korespondent **z ŁZWANN A-21, tow. Roman Żywiecki** — jest niewłaściwe gospodarowanie biletami do Miejskich Zakładów Kąpielowych. Mianowicie bilety te nie są ważne w soboty, tj. właśnie w dni, kiedy ludzie pracy mają najwięcej czasu, aby pójść się wykąpać. Sprawę tę powinno uregulować kierownictwo zakładów.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
Łódź, ul. Więckowskiego 15,
tel. 181-34 i kasa 219-58.
Dziś, o godz. 19, **premiera sztuki p.t. „POEMAT PEDAGOGICZNY"**
wg. **A. Makarenki.**
50 proc. zniżki tylko na zbiorowe zapotrzebowania zakładów pracy.
330

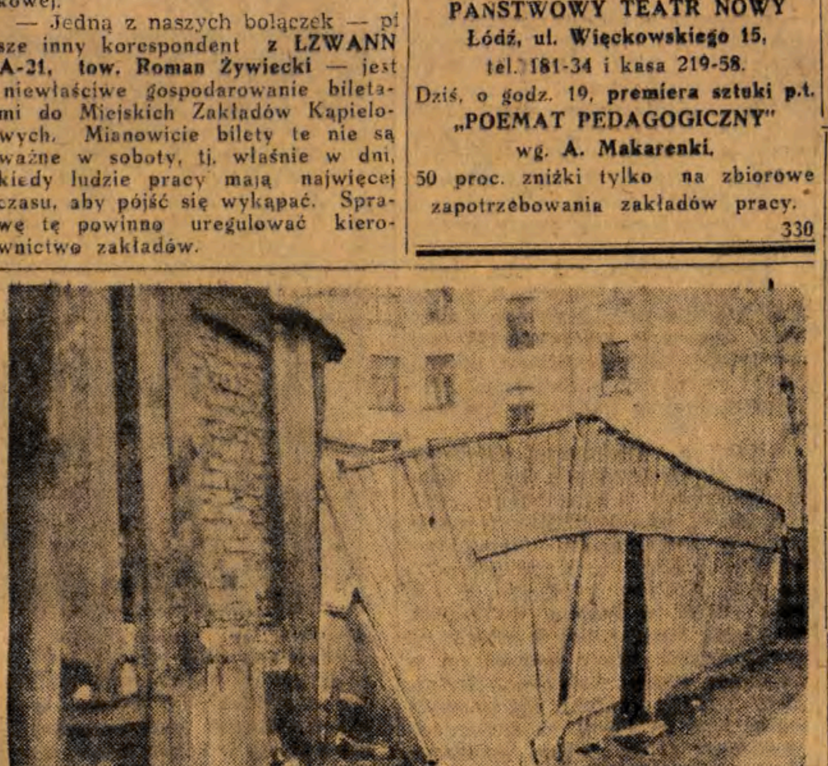
Obchód Dnia Wyzwolenia z hitlerowskich więzień

Co roku, 11 kwietnia, obchodzi Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych i Uczestników Ruchu Oporu DZIEŃ WYZWOLENIA Z HITLEROWSKICH WIĘZIEŃ I OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH. Dzień ten również uroczyście obchodzony jest przez polskich bojowników o wolność i demokrację, którzy wraz z całym społeczeństwem w dniu tym dadzą wyraz swej głębokiej nienawiści i pogardy dla imperialistycznych podżegaczy wojennych.

W ramach obchodu w sobotę, 7 KWIETNIA br. o godz. 17.30 odbędzie się na Placu Niepodległości zbiórka wszystkich członków Związku Bojowników oraz sympatyków i delegacji organizacji masowych, po czym nastąpi wymarsz pochodu przez ulicę Piotrkowską do Placu Wolności.

W niedzielę, 8 KWIETNIA, o godz. 16, w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 18, odbędzie się WIELKI WIEC MANIFESTACYJNY.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wzywa całe społeczeństwo łódzkie do wzięcia masowego udziału w obchodzie Międzynarodowego Dnia Bojowników o Wolność i Demokrację.



Administratorzy i właściciele niektórych posesji nie wielką dotychczas wykazywali troskę o porządek i czystość. Przykładem krańcowego niedbalstwa jest dom przy ul. Żeromskiego 110. Walący się i połamany płot wymaga od dłuższego czasu naprawy. Jakoś nie ma kto o tym pomyśleć!

Oszustwa pielęgniarza Ośrodka Leczniczego

Ostatnio prokuratura łódzka przystąpiła do energicznego tępienia nadużyć, występujących w różnych ogniwach lecznictwa pracowniczego, których tłem jest wydawanie zaświadczeń chorobowych.

W Ośrodku Leczniczym przy ul. Srebrzyńskiej Nr 75, pielęgniarz, ob. Mieczysław Makówka, podpisywał bez wiedzy lekarza i nie mając po temu uprawnień, lekarskie zwolnienia z pracy.

Przestępstwo to zostało ujawnione i Mieczysława Makówkę aresztowano. Spotka go zasłużona kara.

DZIEŃ ŁODZI

WYMIANA ZAŚWIADCZEŃ NA ODZNACZENIA

Kancelaria Rady Państwa przystąpiła obecnie do wymiany wszelkiego rodzaju tymczasowych zaświadczeń o odznaczeniach państwowych i wojskowych na zaświadczenia stałe. Termin przyjmowania tymczasowych zaświadczeń do wymiany przez kancelarię Rady Państwa upływa dnia 31 lipca.

Pragnący wymienić tymczasowe zaświadczenia, powinni je złożyć za pokwitowaniem we właściwym dzielnicowym Prezydium Rady Narodowej, które załatwi wszelkie dalsze formalności.

WRĘCZENIE NAGRÓD ABSOLWENTOM KURSU DLA ANALFABETÓW

Dnia 8 kwietnia w sali teatralnej ORZZ o godz. 13 odbędzie się uroczystość wręczenia świadectw i nagród absolwentom kursów nauki początkowej.

DZIELNICOWE ZEBRANIA CZŁONKÓW PSS

Dnia 8 bm. we wszystkich kinach łódzkich odbędą się zebrania dzielnicowe członków PSS, na których wybrani zostaną delegaci na walne zgromadzenie PSS. Zebrania te rozpoczynają się we wszystkich kinach o godz. 10 rano. Po zebraniach będą wyświetlane filmy.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Napiórkowskiego 41, Al. Kościuszki 48.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Zarządzenie

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z dnia 6 kwietnia 1951 r. o przeglądzie buhajów i knurów.

Na podstawie art. art. 6 — 8 ustawy z dnia 5. 3. 1934 r. o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec w brzmieniu dekretu z dnia 25. 6. 1946 r. (Dz. U.R.P. Nr. 32, poz. 203) i §§ 27 — 33 i 35 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 16. 3. 1935 r. w sprawie wykonania powołanej ustawy (Dz. U.R.P. Nr 20, poz. 120) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17. 10. 1946 r. w sprawie przekazania czynności Izb Rolniczych (Dz. U.R.P. Nr 64, poz. 357) — zarządzam przegląd buhajów i knurów z obszaru miasta Łodzi. Przegląd odbędzie się w następujących terminach i miejscach:

Dnia:	O godzinie:	Miejsce spędu:
11. 4. 1951 r.	10	Augustów 21
11. „ „	13	Janowska 175
12. „ „	10	Tomaszowska 125
12. „ „	13	ul. J. Dąbrowskiego 265 (Dąbrowa)
13. „ „	10	Chocianowicka 145
16. „ „	9	M.G.R. Brus, ul. Konstantynowska
17. „ „	9	ul. Wici 41 (Grabieniec)
18. „ „	9	M.G.R. maj. Łagiewniki
23. „ „	9	Wojska Polskiego 85
24. „ „	9	M.G.R. Księży Młyn, ul. 8 Marca

Do przeglądu powinno się doprowadzić wszystkie buhaje powyżej 8 miesięcy i knury powyżej 6 miesięcy. Przeglądu dokona komisja klasyfikacyjna, której należy przedstawić wszystkie dokumenty co do wieku i pochodzenia zwierzęcia.

Właściciele buhajów i knurów uznanych przez komisję za rozpłodniki uiszczają opłaty przeglądowe w wysokości: od buhaja 9 zł, od knura 3 zł.

W myśl art. 10 powołanej ustawy właściciele buhajów i knurów nie uznanych za rozpłodniki powinni poddać je wytrzebieniu na własny koszt najpóźniej w terminie 4 tygodni od daty orzeczenia komisji klasyfikacyjnej, a jeśli tego nie uczynią, wskazane buhaje i knury podda się przymusowemu wytrzebieniu na koszt i ryzyko właścicieli.

Kto nie doprowadzi posiadanego buhaja albo knura do przeglądu w jednym ze wskazanych wyżej terminów lub po przeglądzie pokrywać będzie krowę albo świnię buhajem lub knurem nie uznanym za rozpłodnika, będzie ukarany w trybie administracyjnym grzywną do 900 zł z mocy art. 11, pkt. 1 i 3 powołanej na wstępie ustawy.

Za Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi
Maria Mikołajczykowa
Z-ca Przewodniczącego Prezydium.

Odpowiedzi redakcji

Ob. S. Bocheński. — Naprawa ul. Gładkiej zostanie przeprowadzona dopiero w sezonie jesienno - zimowym. Sprawy budowy poczekalni przy ul. Limanowskiego nie uwzględniono w planie na rok 1951, ponieważ w tym czasie nastąpi budowa szeregu innych poczekalni bardziej potrzebnych w innych częściach miasta.

Ob. Judkiewicz. — Dochodzenie w tej sprawie potwierdziło słuszność Waszych zarzutów, wobec czego sprawę przesłano do prokuratora Łódź - Śródmieście.

Ob. W. Wodzyński. — Podane przez Was fakty potwierdził Komitet Powiatowy w Skierniewicach.

Ob. K. Modrzejewski. — Waszą sprawę przesłano do oddziału obwodowego ZUS w Pabianicach.

Ob. Witczak. — Ponieważ Prezydium Rady Narodowej w Łodzi nie może dokonać wypłat z braku pokrycia, wystąpiono do Ministerstwa Oświaty o dodatkowe kredyty. Po przyznaniu ich pracownicy PDD „Reymontówka" otrzymają swe należności.

TEATRY i KINA

NOWY — godz. 19 — „Poemat pedagogiczny" — premiera.
IM. JARACZA — godz. 15.30 — „Pan Geldhab", godz. 19 — „Wieczór Trzech Króli".
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Chory z urojenia".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Ulubione melodie".
OSA — godz. 19,30 — „Złote niedole".
PINOKIO — godz. 17 — „Nowa szata króla".

ADRIA (dla młodz.) — „Ulica graniczna", godz. 15.45, 18, 20.15
BAJKA — „Orzeł Kaukazu" II seria, godz. 18, 20
BAŁTYK — „Wyspa szczęścia" godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program aktualności Kraj. i Zagr." Nr 14-51, PKF Nr 15-51, „Świat młodych" Nr 12-50, „Lasy" — (2 a), „Nauka i technika" Nr 8-50 godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Leśna opowieść", godz. 16, 18, 20
MUZA — „Pierwszy start", godz. 17.30, 20
POLONIA — „Dr Semmelweiss", godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Dzielny Gajczi", godz. 18, 20
REKORD — „Miasto nieujarzmione" godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Zapora", godz. 18, 20
ROMA — „Kobieta wyrusza w drogę", godz. 18, 20
STYLOWY — „Czekaj na mnie" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Biały kieł", godz. 18, 20
TATRY — „Pustelnia Parmeńska, I seria, godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Ucieczka z niewoli" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznany", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Statek Derbent" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Warszawska premiera", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę, 7 kwietnia

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13,30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Koncert solistów. 14,20 Przegląd kulturalny. 14,30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert orkiestry Polskiego Radia. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Pieśni kompozytorów polskich. 16.20 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 16.25 Koncert rozrywkowy. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Koncert Ludowej Kapeli i Chóru Rozgłośni Poznańskiej. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18,00 „Raymonde Dien" — opow. Z. Falewicza. 18.15 Pieśni francuskie. 18,25 „Opowiem ci o nadziei" — proza poetycka Jorge'a Amado. 18.35 Muzyka poważ... 18.45 Felieton tygodniowy ... „Wszechnica Radiowa". 19.2... ka węgierska. 20.00 Dzienn... „Przy sobocie po robocie". ... powiadanie buchaltera" — ... literacki St. Wygodzkiego. ... „Na ludową nutę" — trans... Prasi. 23.00 Ostatnie wiado...

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Więcej zainteresowania dla sportu masowego

Znajdujemy się obecnie w okresie mobilizacji szerokich rzesz sportowców całej Polski do udziału w Biegach Narodowych, należących do największych i najbardziej doniosłych dla naszej kultury fizycznej i sportu imprez masowych.

W całym kraju trwają intensywne przygotowania do tej imprezy. Jak przebiegają one w Łodzi — oto pytanie, na które staraliśmy się znaleźć niedawno odpowiedź, czyniąc szereg wypadów, na nasze boiska, aby przekonać się, jaka jest frekwencja na zaprawach do Biegów Narodowych, przeprowadzanych przez nasze zrzeszenia i jak te zaprawy są przeprowadzane.

Stan przygotowań do Biegów Narodowych w Łodzi przedstawia się niepokojąco. Frekwencja na zaprawach jest znikoma. Oto kilka przykładów: 18 marca w Parku 3 Maja **na zaprawę do Biegów Narodowych, zorganizowaną przez ZS „Ogniwo", na spodziewaną liczbę 120 uczestników, pomimo bardzo sprzyjających warunków atmosferycznych, stawiło się tylko 20 osób. 30 marca na boisku ZKS „Widzew", gdzie zaprawę dla członków kół sportowych dzielnicy wschodniej zorganizowało ZS „Włókniarz", na przeszło 100 spodziewanych uczestników przybyło tylko 12. Najbardziej jednak niepokojące jest to, że sytuacja pod tym względem nie ulega żadnej zmianie na lepsze.**

Do Biegów Narodowych pozostał nam zaledwie tydzień, a przedwczoraj nie odbyły się zaprawy ani na boisku przy ul. Kilińskiego, gdzie miały stawić się koła sportowe ZS „Włókniarz" dzielnicy południowej miasta, ani na boisku „Włókniarza" przy Alei Unii, gdzie mieli zebrać się członkowie kół sportowych ZS „Włókniarz" dzielnicy zachodniej.

Na boisku przy ul. Kilińskiego 188 zastaliśmy tylko kilkunastu chłopców, którzy grali w koszykówkę oraz... gospodarza boiska.

— Dzisiaj nie przyszedł nawet instruktor Matusiak, mający prowadzić zaprawę — mówi nam ob. Madaliński. — Do tej pory nie odbyła się ani jedna zaprawa (!). Instruktor „odsiedzi" swoje 2 godziny, bierze mój podpis, że był obecny i idzie do domu. Źle jakoś to wszystko idzie — mówi zrezygnowany gospodarz boiska przy ul. Kilińskiego.

Nielepszą sytuację zastaliśmy na boisku „Włókniarza" przy Alei Unii. Na zaprawę przybyło tylko 4 członków (na 40) koła sportowego z ZPB im. Kunickiego. Zaprawa więc nie odbyła się i tutaj.

Czemu to wszystko przypisać? Nie ulega wątpliwości, że praca większości naszych kół sportowych jest wciąż źle ustawiona. Nie ma ona na celu propagowania dostępnych dla wszystkich dziedzin sportu jak gimnastyka, turystyka, gry ruchome, lekkoatletyka i inne, lecz koncentruje się na tak trudnych sportach (wymagających już ogólnego przygotowania fizycznego) jak piłka nożna, czy boks.

Nasze zrzeszenia sportowe, a zwłaszcza ZS „Włókniarz" muszą otoczyć swe koła sportowe troskliwszą opieką, głębiej wniknąć w ich działalność i zmienić styl ich pracy.

Zd. Królewski

Pięściarze szwedzcy w Łodzi

Wczoraj wieczorem przybyła do Łodzi robotnicza reprezentacja Szwecji w boksie, która jutro rozegra mecz z reprezentacją ZS „Włókniarz".

Mecz odbędzie się o godz. 11 w hali ZS „Włókniarz" na Widzewie. Wejścia do hali zostaną zamknięte o godz. 10.45. Publiczność proszona jest o wcześniejsze zajmowanie miejsc.

Reprezentacja ZS „Włókniarz" ma wystąpić w składzie: **Anielak, Grzywocz, Szaliński (Soczewiński), Ścigała, Marcinkowski, Nagajski, Krawczyk, Cebulak, Wieczorek, Jaskóła.**

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 7 kwietnia 1931 r.

SEZON BUDOWLANY ZAMARŁ

Gazety podają, że tegoroczny sezon budowlany zamarł zupełnie. Nawet budowle stosunkowo zaawansowane — nie są wykańczane. Zaobserwowano, że wiele gmachów, nie podciągniętych pod dach, zawala się i niszczeje. Dotyczy to zarówno gmachów prywatnych, jak i rządowych, wojskowych itd.

WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

23 organizacje pracowników umysłowych, działające na terenie Łodzi, postanowiły zorganizować w niedzielę, dnia 10 kwietnia wielki wiec protestacyjny — przeciw stałemu obniżaniu uposażeń. „Każda dalsza obniżka płacy odbije się fatalnie na głodowych budżetach rodzin pracowniczych" — pisze „Kurier Łódzki".

CZWARTY TYDZIEŃ STRAJKU W OZORKOWIE

W Zakładach Schloesserowskich w Ozorkowie trwa od czterech tygodni wielki strajk włókniarzy, którzy nie zgodzili się na ponowną, znaczną obniżkę stawek płacy. Pertraktacje robotników z fabrykantem — mimo usilnych „starań" kilku związków zawodowych — nie dają rezultatu. Włókniarze nie myślą ustępować zachłannemu fabrykantowi.

STARCIA Z POLICJĄ W MADRYCIE

Podczas wczorajszych wyborów komunalnych w stolicy Hiszpanii doszło do silnych starć z policją. Jest wielu zabitych i rannych.

Pierwsze rezultaty wyborów wykazują bezwzględną przewagę republikanów nad monarchistami.

Narody arabskie walczą z angloamerykańskimi imperialistami

Z końcem marca francuski półoficjalny dziennik „Le Monde" pisał: **„Nigdy jeszcze tylu marszałków, generałów, admirałów i dyplomatów z Londynu i Waszyngtonu nie odbywało podróży tam i z powrotem po krajach blisko-wschodnich".** Można by do tego słusznego stwierdzenia dodać jeszcze, że informacje prasowe o ważnych wydarzeniach w krajach arabskich były w ubiegłych tygodniach szczególnie obfite. Rozruchy i terror francuski w Maroku, zamordowanie premiera Razmary i jednego z jego ministrów w Iranie, wciąż nowe doniesienia o pertraktacjach dyplomatycznych i militarnych, bądź to przeprowadzanych przez Amerykanów, bądź też Brytyjczyków w Iraku, Arabii Saudyjskiej, Syrii, Libanie, Turcji, słowem — prawdziwe polityczne ożywienie.

Kraje arabskie stały się **ośrodkiem zainteresowania** imperialistycznych kół anglosaskich i francuskich, są też przedmiotem zainteresowania całej prasy światowej.

Co wywołało ten wzrost zainteresowania się krajami arabskimi?

Jeden z dzienników, wychodzących w Izraelu, doniósł, że **gen. Eisenhower** przesłał prezydentowi Trumanowi oraz amerykańskiemu sztabowi generalnemu sprawozdanie, w którym podkreślił znaczenie basenu śródziemnomorskiego oraz Bliskiego Wschodu dla „obrony Europy Zachodniej" i domagał się **zrewidowania strategii amerykańskiej na Bliskim Wschodzie.** Od tej chwili posypała się **lawina.**

Konferencja dyplomatycznych przedstawicieli USA w krajach Bliskiego Wschodu obradowała w Stambule nad **koordynacją przygotowań wojennych.** Wspólna konferencja przedstawicieli dyplomatycznych brytyjskich i amerykańskich obradowała nad tym samym zagadnieniem na Malcie.

Do Kairu, Stambułu, Ankary, Bagdadu, Teheranu, Aten wędrowali kolejno amerykański podsekretarz stanu dla spraw Europy — Perkins, minister lotnictwa USA — Finletter, zastępca Achesona dla spraw Bliskiego Wschodu i Afryki — Mac Ghee, dowódca amerykańskiej floty śródziemnomorskiej, admirał Carney, brytyjski głównodowodzący na Bliskim Wschodzie — gen. Robertson.

Na pozór wydawać się mogło, że podróże te odniosły pewien skutek. Amerykańskie czasopisma doniosły, **że opracowano angielsko-amerykański plan stworzenia „frontu arabskiego", wymierzonego przeciwko krajom demokratycznym.** USA miały rzekomo przejąć zadanie tworzenia gęstego łańcucha baz od Grecji poprzez Turcję do Iranu, Wielka Brytania zaś dostała polecenie zajęcia się Izraelem, Egiptem, Syrią i pomniejszymi krajami Półwyspu Arabskiego.

Ale bazy amerykańskie w Iranie — to zagrożenie brytyjskiej dyktatury w Iranie, wykonywanej przez „Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe". Towarzystwo to od roku 1901 zajmuje się systematycznym rabunkiem narodowego bogactwa Persji — ropy naftowej. Że tak jest w istocie, świadczą wypadki w Iranie. Parlament irański (Medżilis) wyłonił komisję do opracowania projektu upaństwowienia eksploatacji ropy naftowej, przeciwnik zaś tego projektu, probrytyjsko nastawiony premier gen. Razmara, został zamordowany. Siłą napędową tych wydarzeń były—rzecz jasna — **dolary amerykańskie.**

Równocześnie zaś tam, gdzie Brytyjczycy otrzymali rozkaz finansowania rozbudowy baz wojennych, monopole amerykańskie przeprowadziły kilka pomyślnych pertraktacji i owładnęły bogactwami naturalnymi krajów Półwyspu Arabskiego.

Brytyjscy konkurenci potężnych monopoli, wyprzedzani, mogli jedynie westchnąć z melancholią: „mijają nas" i współuczestniczyć posłusznie w finansowaniu **rozbudowy wielkich lotnisk** w pustynnej strefie Abu Suweir, w Egipcie, w Lydzie, Elacie, w Izraelu, w Dahran, w Arabii Saudyjskiej, w Akabie, w Transjordanii. Wiele kosztów, a w rezultacie **strata wpływów.** Brytyjczycy budują lotniska, ale **poszukiwania ropy naftowej** w pustyniach zachodniej części Iraku prowadzą **eksperci amerykańscy.** Słowem — amerykańscy imperialiści zmusili słabszego partnera brytyjskiego do przejęcia poważnej części kosztów rozbudowy baz wojskowych i w nagrodę... **odebrali im prymat w eksploatacji bogactw naturalnych Bliskiego Wschodu.**

Inna nieco sytuacja istnieje na zachodnim skrzydle frontu arabsko - śródziemnomorskiego — **w Maroku.** Tam eksploatację manganu, fosfatu, ołowiu, cynku, cyny pozostawili Amerykanie kapitalistom francuskim, uczestnicząc zresztą w zyskach. Za tę swoją „łaskawość", za pozostawienie imperialistom francuskim prawa eksploatacji terenów, znajdujących się faktycznie pod władzą Francji, Amerykanie otrzymali prawo budowania tam **baz wojskowych.** Francuski gubernator Maroka, gen. Juin jest tam właściwie sublokatorem, tolerowanym przez imperialistów amerykańskich.

Jak widać z tego pobieżnego przeglądu sytuacji w krajach arabskich, **imperialiści brytyjsko - francuscy są systematycznie wypierani przez Amerykanów.** Ale zarówno imperialiści amerykańscy i brytyjscy, jak i francuscy ani przez chwilę nie biorą pod uwagę interesów narodów arabskich. Inaczej zresztą być nie może. Imperialiści nie byliby wówczas sobą.

Ale też wydarzenia, które nastąpiły w marcu br. w Maroku, w Egipcie i Iranie świadczą, że **narody arabskie coraz goręcej pragną pozbyć się imperialistycznych pasożytów.** Więcej! Narody te coraz energiczniej przystępują do walki przeciwko nim.

Aby zdusić falę wzburzenia mas ludowych Maroka, która zmusiła partię burżuazyjną Istiklal do wysunięcia hasła niepodległości kraju, gen. Juin na wyraźny rozkaz amerykański polecił swoim oddziałom zasypać strzałami demonstrantów, ogłosił stan oblężenia, przeprowadził masowe aresztowania.

Walka Marokańczyków uzyskała poparcie ze strony chłopów, robotników, a nawet pewnej części narodowej burżuazji w krajach arabskich. W dniach kryzysu marokańskiego żaden funkcjonariusz ambasady francuskiej w Kairze nie ośmielił się wysunąć nosa za gmach ambasady. Ulice były zajęte przez tłumy demonstrantów, wyrażających gniew wobec bezwstydnych represyjnych zarządzeń kolaboracjonisty z okresu drugiej wojny światowej — gen. Juin.

I wreszcie, „amerykańska operacja" w Iranie. Celem jej było przeprowadzenie wywłaszczenia Brytyjczyków przez Amerykanów za pośrednictwem skorumpowanego irańskiego parlamentu. Ceną miały być pewne ustępstwa finansowe. Amerykanie gotowi byli płacić feudałom irańskim kilka centów więcej za beczkę nafty. Eksploatacja nafty miała przejść w ręce amerykańskie.

Tymczasem **zabrał głos naród irański.** Robotnicy zatrudnieni na polach naftowych Anglo - Iranian Co, ogłosili strajk, wysuwając swoje żądania. W Ispahanie doszło do ulicznych manifestacji; żądania naftowców poparli robotnicy fabryk tekstylnych. Przeciw żądaniom robotników wystąpili już wspólnie i Amerykanie w osobie Mac Ghee, który polecił rządowi ogłoszenie stanu wyjątkowego i zastosowanie represji i Brytyjczycy, którzy skierowali do Zatoki Perskiej krążownik „Gambia" fregaty „Flamingo" i „Wild Goose" oraz statek patrolowy „Owen".

Niewątpliwie **wypadki w Maroku, Egipcie i Iranie** świadczą o **budzeniu się narodów arabskich.** Imperialiści rozgrywają partię o Bliski Wschód między sobą. Ale rzucają swe atuty, wymieniają karty, posługując się jako stołem **beczką dynamitu.** Dynamitem tym jest **rosnąca wola zdobycia niepodległości wśród narodów arabskich.**

M. PREIS

Oświata w Chinach Ludowych



Społeczeństwo demokratyczne wymaga nowego typu oświaty. Przed wychowawcami Chin stoi problem stworzenia nowego typu oświaty, zmierzającego do dostarczenia milionowym rzeszom chłopów i robotników wiedzy niezbędnej dla wykonania zadania budowy nowych, bogatych Chin. Dla zwalczenia analfabetyzmu i dania ludowi podstawowego wykształcenia otwarto w całym kraju, we wsiach i miastach, specjalne szkoły, na które uczęszcza do 20 milionów chłopów.

Na zdjęciu: Li Chieh, wiejska Bohaterka Pracy z prowincji Hopei, zagaja dyskusję polityczną ze swymi kolegami.

(China Photo Service)

Na półce z książkami

Czerwona kokarda*)

„Drzwi wejściowe często otwierały się, przepuszczając do wnętrza ludzi młodszych i starszych, którzy dźwigali amunicję i broń. Przed bramą pełnili straż dwaj młodzi robotnicy z przewieszonymi przez ramię karabinami. Do roboczych, codziennych bluz obydwaj mieli przypięte czerwone kokardy...

Z piętra dolatywało powolne stukanie maszyny do pisania. Niski męski głos dyktował młodej dziewczynie, której palce niezbyt wprawnie przesuwały się po klawiszach rozklekotanego „Underwooda", słowa odezwy: **„...wybraliśmy Rady Delegatów Robotniczych, aby nie być jak piasek, którym lada podmuch pomiata, ale spojeni jak granit jedną myślą i jednym czynem".**

Historyczna odezwa miała **datę listopada 1918 roku** i była pisana w głównym ośrodku rewolucyjnego wrzenia, jakie ogarnęło Polskę w owym czasie — **w Czerwonym Zagłębiu.** W 80 miastach polskich powstały Rady Delegatów Robotniczych. Ze zwycięskiego Kraju Rad szło nowe, ożywcze tchnienie. Polski proletariat, zahartowany w bojach klasowych, chwytał w Zagłębiu za broń, występował do walki o władzę, aby nie oddać jej w ręce burżuazji.

Czołową Radą, Radą przodującą w Polsce była **Rada Zagłębia Dąbrowskiego.** Były tu silne tradycje walk proletariackich, tu w ogniu zmagań z baronami węglowymi, z kapitalistami i wyzyskiwaczami rodzimymi i obcymi rosła świadomość klasy robotniczej, przewodzonej przez SDKPiL oraz PPS-lewicę, a potem Komunistyczną Partię Polski.

O historii rewolucyjnych zmagań proletariatu Zagłębia opowiadają odezwy, ulotki i rewolucyjne artykuły, wspomnienia uczestników walk, towarzyszy, którzy wyrośli w walce i pracy. Te materiały posłużyły M. Warneńskiej do opracowania zbioru opowiadań i szkiców — zatytułowanych **„Czerwona kokarda".**

Książka ta nie stawia sobie zadania przeprowadzenia pełnej analizy historycznej, **jest próbą literackiego opracowania niektórych fragmentów walki, utrwalenia pamięci bohaterów - rewolucjonistów, którzy oddali swe życie za wolność narodową i społeczną.**

Począwszy od pierwszych dni niepodległości, aż do lat okupacyjnych, autorka w żywych obrazach pokazuje rozwój walk mas robotniczych w Polsce: narodziny Rad Delegatów, ich pracę i walkę, zdradziecką rolę burżuazji i jej agentury w ruchu robotniczym, prawicowej PPS, nędzę międzywojenną, bieda — szyby i strajki, bohaterstwo KPP-owców, nieugięcie walczących z obszarniczo-kapitalistycznym uciskiem.

Nad Zagłębiem bije czerwona łuna rewolucji; w jej świetle wspaniale zarysowują się sylwetki nieugiętych bojowników, wiernych synów klasy robotniczej. Takimi byli: szewc **Eugeniusz Furman**, bohater Czerwonego Zagłębia, pierwszy z wielu robotników zamordowanych bestialsko przez burżuazyjną władzę kapitalistyczno - obszarniczej Polski międzywojennej, delegat „Renardu" — górnik zagłębiowski, **Władysław Dyląg**, zakatowany przez zbirów. Giną bohaterską śmiercią w nierównej walce żołnierze armii rewolucyjnego proletariatu, członkowie zagłębiowskiej organizacji KPP, towarzysze **Hajczyk i Pilarczyk...**

Mimo bohaterskiej walki, Rady Delegatów nie zdobyły jednak wówczas władzy. Opanowane stopniowo przez socjalzdrajców spod znaku PPS, uległy przemocy burżuazji. Ich walka i zdobyte w niej przez klasę robotniczą doświadczenie nie poszły jednak na marne. Bojowe tradycje Rad Delegatów żyły w świadomości robotników, wskazywały im w późniejszych latach drogę walki o władzę proletariacką. Walka ta różne przyjmowała formy. Potężne strajki i demonstracje trwają z różnym nasileniem przez cały okres międzywojenny. **Na czele tych wszystkich akcji stoi zawsze nieugięcie czołowy oddział klasy robotniczej — Komunistyczna Partia Polski.**

Poprzez wszystkie etapy trudnej, bohaterskiej walki prowadziła górników aż do ostatecznego zwycięstwa Komunistyczna Partia Polski. Była z nimi w dniach nędzy i głodu, strasznych lat kryzysu i bezrobocia, dodawała sił do walki, krzepiła serca nadzieją...

Również za grubymi murami więzienia mysłowickiego trwa walka. Wtrąceni za kraty aktywiści, członkowie Komunistycznej Partii Polski, więźniowie polityczni, pełni hartu i nieugiętej woli walki — ogłaszają strajk głodowy. Ulicami Zagłębia idą 1-majowe, jednolitofrontowe demonstracje. Mimo zakazów ze strony prawicowego kierownictwa PPS, biorą w nich udział szerokie masy robotników - pepesowców. „Niech żyje Związek Radziecki". „Niech żyje jednolity front", „Chleba, pracy, zamiast kul"...

Czerwone kokardy, symbol rewolucji, zdobią obecnie bluzy robotnicze, tak jak wtedy w osiemnastym tak jak później w 25, w 30, 35-tym, jak zawsze w dniach walki o sprawę robotniczą.

Dziś, na ziemi wyzwolonej spod jarzma faszystowskiego, wyzwolonej z niewoli kapitalistów bujnie i wspaniale kwitnie życie. Zahartowany w rewolucyjnych zmaganiach proletariat **buduje socjalistyczne szczęśliwe jutro.** Bojowe odznaki walki, czerwone kokardy, widnieją obecnie obok zaszczytnych bojowych odznak pracy — obok orderów, zdobiących pierś przodowników i czerwonych proporców współzawodnictwa.

J. K.

*) „Czerwona kokarda". M. Warneńska. Wyd. „Prasa Wojskowa".

32.

LEON GOMOLICKI
LOKAUT

— Skompromitowaliście się w biały dzień... Ale musicie przyznać, że nerwy robotników również nie wytrzymują... Kto zabił Brunera?...

— Nie wiemy, to jakiś zbieg okoliczności — ze smutkiem odparł Kwiatek.

Kon przez chwilę badawczo przyglądał mu się, wreszcie zaczął powoli:

— Nie wiecie... A w oczach niezainteresowanego obserwatora wygląda to tak... Odbywa się wiec, na którym walczą dwie partie. Słabsi, zwolennicy złamania lokautu, uciekają się do podstępu i zwyciężają. Przeciwna im większość czuje się mocno pokrzywdzona. I właśnie dziwnym zbiegiem okoliczności pracownik biura Poznańskiego, który odczytywał na wiecu list Dyrekcji, list niewątpliwie mogący zaważyć na wyniku głosowania, zostaje wkrótce potem zamordowany... Więc gdzie mają władze szukać sprawców morderstwa? Prasa otwarcie pisze: „Zabójstwa dokonano z wyroku partii". Jakiej partii? Oczywiście socjalistów... Tak... Ponadto w ostatnim czasie dokonano kilka ekspropriacji, zabito na ulicy oficera i fabrykanta Stillpera... Znów zaczynają się zbrojne starcia między robotnikami... Wszystko to osłabia przychylne nastroje społeczeństwa wobec robotników. Nic dziwnego, że ofiary na rzecz zlokautowanych przestają napływać do Komitetu Obywatelskiego... Zacznie się znowu głód... Obawiam się, że dalsze nawoływania o pomoc dla ofiar lokautu są bezskuteczne....

— Ofiary do Komitetu Obywatelskiego wstrzymuje ta sama ręka, która organizowała wiec — powiedział Murzyn.

— Tak, ksiądz Albrecht siedzi w Komitecie... Ale czy nie za duże znaczenie przypisujecie jednostce?... Przeciągacie strunę... Robotnik nie może być bez pracy, a trwa to już bez mała 13 tygodni... Władze zwróciły się do nas z prośbą o zwołanie nowego wiecu...

— Chyba nie dopuścicie.. I tak nic nie wskórają...

— Co, macie obawy?.. — Kon zagryzł koniec swego wąsa:

— Potrzeba mi jeszcze trochę czasu — powiedział Murzyn — [illegible]zujemy spółdzielnię... Niedługo uniezależnimy się od waszego [illegible]zeństwa.

„— Wiec jednak musi być zorganizowany... Chcę od was uzyskać przyrzeczenie, że powstrzymacie swoich od gwałtownych wystąpień... Żeby nie doszło do bójki i w ogóle...

Robotnicy popatrzyli po sobie. W ciszy, która na chwilę zapadła, słychać było kroki pod oknem. Nagle jakiś przechodzień zaśpiewał:

— Otworzono naszą Dumę,
W Dumie wiele było szumu,
Ej ty Duma, Duma, Duma
Gosu-dar-stwienna-ja...

— Będziemy walczyć — powiedział Murzyn wstając — będziemy walczyć do końca.

— Szaleńcy jesteście! — rzekł adwokat. Siedział jeszcze, patrząc z dołu na stojących przed nim robotników — Wygraliśmy dla was 80 procesów o dwutygodniowe odszkodowania...

Murzyn wyciągnął do Kona rękę:

— Dziękujemy... Ale walczyć będziemy, dopóki nie zwyciężymy...

Dnia 26 marca odbyły się jednocześnie trzy legalne wiece lokautowe. Przewodniczyli na nich: adwokat Piotr Kon, adwokat Mogilnicki i doktór Sachs. Brali w nich udział robotnicy i pracownicy fabryki Poznańskiego. Tkalnia zebrała się w sali Angielskiej, wykończalnia i metalowcy — w teatrze Sellina, przędzalnia — w sali koncertowej. Na wszystkich trzech wiecach panował nastrój przygnębienia: mówcy przemawiali bez przekonania za złamaniem lokautu, adwokaci nawoływali do złożenia broni, przy tym za argument służyło im wyczerpanie funduszu Komitetu Obywatelskiego i wielkie straty poniesione przez robotników. Obliczali je na 620 tysięcy. Zwrócone na mówców oczy zgromadzonych oczekiwały jakiegoś wyjścia z sytuacji, która zdawało się nie ma wyjścia. Fabrykanci wciąż nie mieli zamiaru ustąpić i właściwie w stosunkach między nimi a robotnikami nic nie zmieniło się od czasu pierwszego wiecu lokautowego, który odbył się cztery miesiące temu. Niełatwo było zdecydować się na kapitulację, ale i walka nie przynosiła rezultatów.

— Robotnik od tego, by robić — mówili jedni.

— Idź, idź, wsadź głowę w jarzmo — drwili inni.

W pewnej chwili wystąpił Murzyn. Mówił spokojnie i stanowczo:

— Robotnicy i robotnice! Słyszeliśmy tu, że jest źle ze zbieraniem ofiar, że niedługo trzeba będzie zwinąć pracę komitetów. Nie wiem, jak jest w Komitecie Obywatelskim. Pracuję w Komitecie lokautowym i wiem, że nie jest tam źle, że przeciwnie, jest bardzo dobrze. Powiem wam jedno: ulica, na której pracuje nasz Komitet, nazywa się — jak wszyscy wiecie — Pusta. Otóż ta nazwa nie odpowiada wcale temu, co się dzieje w Komitecie i gdybyśmy chcieli uzgodnić ją ze stanem naszych magazynów i naszej kasy, należałoby przemianować ją na Pełną...

Żart ten powitano śmiechem i oklaskami. Murzyn wyczekał chwilę, żeby zebrani uspokoili się:

— A zaczynaliśmy naprawdę od pustki. Mieliśmy puste ręce i nie bardzo wiedzieliśmy, co mamy robić... I widzicie, poszło wcale nie tak ciężko. A dlaczego? Dlatego, że pomoc sama nas szukała, że ludziska współczuli nam, że... słuszność była po naszej stronie!

Rozlegają się nowe oklaski, które przez dwie minuty nie dają mówić Murzynowi. Adwokat Mogilnicki, denerwuje się, szepcze coś do aptekarza Głuchowskiego, który również siedzi w prezydium, wreszcie oznajmia, że zmuszony jest ograniczyć czas przemówień do dziesięciu minut.

— Proszą mnie o streszczanie się, a ja dopiero zacząłem mówić. Dobrze, powiem krótko. Mówiono tu, że lokaut jest naszą klęską. I z tym również nie mogę się zgodzić. Właśnie że nie, lokaut nie jest klęską, lecz przeciwnie, dowodem naszej siły. Jesteśmy silni, bardzo silni, jeżeli wytrwaliśmy bez pracy przez trzy miesiące i nie przyszliśmy pokłonić się ich królewskim mościom kapitalistom.

(D. c. n.)

[Re]daguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05, [Dz]iał partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, [w]ewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres re[d]akcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-12. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy.
Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.60 — przyjmuje PPK „RUCH".
D-2—11678